KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Września. — Rok 1841. Środa. № 245. Jutro, Ś. Cyprjan. U Izraelitów Nowy Rok 5,602.

Onegdaj Najjaśniejszy PAN uszczęśliwić raczył Swoią bytnością *Alexandryński* Instytut wychowania Panien, o godzinie 6tej po południu, a oświadczywszy Swe Najwyższe zupełne zadowolenie, udarować raczył Przełożoną Instytutu JW. de *Grotten*, kosztownym fermuarem.

Zapis 2,000 złp. na stały fundusz dla Kościoła paraf: we wsi *Dobry* Gub: Kali:, przez niegdy Teresę z Radońskich *Falęcką*, Rada Admi: zatwierdziła. — Towarzystwo Wsparcia podupadłych Artystów muzycznych i Kollegjum Kościelne Gminy Wyznania Augsburgsko-Ewangielic:, zasilone znacznym wpływem z Oratorjum Józ: *Elsnera*, świeżo w Kościele Ewangielic: wykonanego, poczytuie sobie za miły obowiązek wynurzyć najczulszą wdzięczność Szanownemu Autorowi, który z niezmordowaną gorliwością kierował wykonaniem nieśmiertelnego dzieła swego utworu, oraz JP. Tomaszowi *Nideckiemu*, który powodowany uczuciami ludzkości, przyiął na siebie mozolny obowiązek dyrygowania tak liczną Orkiestrą, Szanownym Amatorom i Amatorkom, tudzież Artystom muzycznym, którzy swym znakomitym talentem wspierali dobroczynne zamiary Mistrza, iakoteż JPanu *Billing*, który prócz poświęcenia swego talentu, poniósł oraz koszt bez przyięcia iego zwrotu. Wszystkie te ofiary serc czułych, nie wygasną nigdy z pamięci cierpiących, którym ulgę i osłodę losu przyniosą. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od L. K. i A. B. dla Wdowy z 2giem dzieci przy uli: Solnej zł. 5. — *Starsi Giełdy Warszawskiej* podali do powszechnej wiadomości, iż w skutek decyzji Rady Administr: Król:, Karol *Hertz* Mekler towarny przy Giełdzie Warsz:, od obowiązku swego uwolnionym został, i odtąd czynności iego meklerskie ustały. Jeżeliby więc ktokolwiek miał iaką do rzeczonego *Hertz* pretensją pochodzącą z iego czynności iako Meklera towarn:, zechce zgłosić się z dowodami w Kancellarji Giełdy we Wtorek lub Piątek o godz: 11tej przed południem, w przeciągu miesiąca. — *Sprostowanie zębów krzywych* u dzieci, podpisany wykonywa w swoiem mieszkaniu co *Środa* i *Sobota* od 3ciej do 6tej. *C. F. Lebrecht*, Dentysta z *Berlina*, zamieszkały w Hotelu Wileńs: pod Nr 27. — Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej, wyszła, w *Zbiorze Dzieł dramatycznych* przedstawianych w Teatrach Warszaw:, nowa ulubiona Komedjo-Opera pod tyt: *Cecylja, czyli Dandy rozkochany*, z francuz: P. *Skribe* tłumaczona przez T. D. (z ryciną wystawiającą JPannę *Damse* i JP. *Jasińskiego* w akcie pierwszym scenie 12tej); cena zł. 2 gr. 15. Zbiór ten ciągle wychodzi i mieści w sobie najnowsze dzieła. — (Art. nad.) Powierzaiąc od lat kilku wszelkie roboty krawieckie P. *Makowskiemu* Kaietanowi, przy ulicy Podwale Nro 523 zamieszkałemu, nietylko zawsze byłem szczególniej zadowolony z przykładnej akuratności iakiej w wykonaniu powierzonych sobie obowiązków dawał dowody, ale nadto gust wyborowy połączony z zręcznem zastosowaniem kroiu do figury, umiarkowana cena roboty i materjałów, iednaią mu zaletę biegłego w rzemiośle swoiem Majstra i ze wszech miar poczciwego Człowieka. Pan *Makowski* szczególniej celuie w robocie ubiorów wojskowych, które z najwiekszą starannością podług wzorów z *Petersburga* nadsyłanych, wykonywa. W tym właśnie czasie gdy potrzeba pośpiechu wymagała, ubranie Oficerskie wykończył mi w przeciągu 6ciu godzin, a to z taką dokładnością, że najmniejszej poprawki nie potrzebowało. Z tych powodów oddaię zasłużoną pochwałę P. *Makowskiemu* i sumiennie polecam go względom Publiczności. J. *Krukowski* O. K. T. — Józef *Szwejger*, handluiący Trykami i Owcami hiszpańskiemi, oraz Bydłem do chodowania zagranicznem, z Tyrolu przybyły, w Hotelu Lipskim w Warszawie stoiący, maiąc iuż niektóre zlecenia od wielu Osób, sobie dane, do sprowadzenia im Krów i Byków *Tyrolskich*, *Szwajcarskich* i *Steiermarkskich*, celem zaprowadzania nowej u nich rassy bydła lub poprawienia miejscowego, ma zaszczyt u-

wiadomić znakomite Osoby na Prowincji zamieszkałe, o swoim tu ieszcze krótkim pobycie, i upraszać o łaskawe przyśpieszenie dalszych zleceń do sprowadzenia im Bydła, Tryków i Owiec hiszpańskich z zagranicy, iakie zechcą, aby mógł żądaiącym uczynić ważną w Gospodarstwie wiejskiem przysługę, o iednym dla siebie zachodzie. Za dokładne gatunki Bydła i Owiec, i dostawę na czas oznaczony, zaręcza. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po 4tym oddziale *Korsykanki* przywołana JPani *Halpert*, a po ukończeniu Wszyscy Artyści maiący główne role. — Kurs wczorajszy: Dukaty holend: zł. 19 gr. 17. Listy zastawne zł. od 97 gr. 3 do 97 gr. 6. Listy zastawne nowe zł. od 96 gr. 13 do 96 gr. 23; kupon gr. 27$^1/_3$.

Z Petersburga 26 Sier: (7 Wrześ:).— N. CESARZ Jmć Najwyżej rozkazać raczył, aby Władze sądowe, w wydawaniu wyroków w sprawach przestępców, którzy będąc ułaskawieni, na nowo dopuszczaią się zbrodni, brały na uwagę niepoprawność tychże, a w szczególności przeciąg czasu, w iakim spełnienie nowej zbrodni nastąpiło po ułaskawieniu. — N. CESARZOWA Jmć, zaszczyciwszy przyięciem złożone Sobie, przez Ministra Oświecenia Narodo: pierwsze 2 tomy dzieła wydawanego nakładem Księgarza A. *Smirdina*, pod tyt: *Stu Literatów Rossyjskich*. Najłaskawiej raczyła oświadczyć Wydawcy MONARSZE Swe zadowolenie, i przesłać mu w podarunku kosztowny pierścień brylantowy. J. C. W. Wielki Xiżę CESARZEWICZ Następca Tronu, przyiąwszy łaskawie złożone Sobie tom 1 i 2gi pomienionego dzieła, raczył oświadczyć Księgarzowi A. *Smirdin* Swoie podziękowanie.

Anglja.— Admirał *Parker* postanowił przez 2 lata prowadzić wojnę z *Chińczykami*. Obsadzenie wyspy *Tszusan* zostało odłożone do przyszłej wiosny, gdyż w obecnej porze klimat tameczny iest zabójczym dla Europejczyków, za to *Ning-Po* leżące na lądzie stałym, obiecuie więcej korzyści. Wyspa *Hong Kong* iuż iest obsadzoną przez oddział marynarki wysłany od Kapitana *Eljot*. Dla zabezpieczenia handlu z *Kantonem*, otwartego na nowo w skutek tymczasowego rozejmu, tenże Kapitan wysłał na rzekę kilka woiennych statków parowych, które utrzymuią armję *chińską* w stosownem oddaleniu. Cesarz *Chiński* kazał spalić posiadłość *Kiszyna*, i zniszczył okolice na kilkanaście mil w około. Admirał *Parker* nie pomyśli o zawarciu pokoiu, póki Cesarz *Chiński* nie wynagrodzi szkód zadanych handlowi Anglików, i nie zwróci kosztów wojny.

Francja.— Miasto *Korbeil* wyprawia ucztę dla Xięstwa *Orleańskich*. — Bej *Tunetański* dozwolił Europejczykom w *Sfax* wznieść drugi Kościół Katolicki. — W razie zmiany teraźniejszego Ministerstwa, przewiduią że P. *Mole* otrzyma Prezesostwo przyszłego gabinetu. — P. *Rotszyld* poiednał się z Ministrem skarbu, i gotów iest być mu pomocnym do zaciągnienia nowej pożyczki.

Hiszpanja. — Zapewniaią iż Królowa *Krystyna* zyskuie w *Madrycie* coraz więcej stronników, zwłaszcza, że iest w posiadaniu summ dość znacznych, a przeciwnie Reient ledwo ma na opędzenie najgwałtowniejszych potrzeb armji. — Fałszywą była wiadomość iakoby P. *Arguelles* Opiekun Donny *Izabelli*, pobierał 6tą część z iej dochodów. — Donoszą z *Lisbony*, że 17go z. m. w czasie obrad Izby Deputowanych, ieszcze burzliwsze było posiedzenie niż o niem wspomniano. Na próżno Prezes wzywał do porządku; od przymówek przyszło do wyrazów obelżywych, pomnożył się hałas, i nawet iuż zaczęły ukazywać się laski, a Minister sprawiedliwości wyjął z kieszeni krócicę; Prezes włożył kapelusz na głowę i donośnie zawołał, że zamyka posiedzenie.

Niemcy. — Hrabina *Oultremont* Małżonka byłego Króla *Niderlandz:* przybyła do *Holandji* inkognito. — W zeszłym miesiącu zebrały się przypadkowo w *Dreznie* sławne Śpiewaczki Pani *Pasta* i Pani *Ungher-Sabatier*. Przyjmowała ie przeieżdżaiąca przez to miasto Hrabina *Rossy* (z domu *Sontag*). — Donoszą z *Wiednia*: Cesarz Jmć chociaż z słabości swoiej iuż wyzdrowiał, nie wychodzi ieszcze z swych apartamentów; iednak 25go z. m. z rana dawał posłuchania prywatne i przyjmował Szambelanów. W południe był u dworu wielki obiad, któremu obecność Cesarzowej Jmci i Arcy-Xiążąt *Jana* i *Albrechta*, ieszcze więcej do-

dawała świetności. Naczelnicy władz cywilnych i woyskowych, Duchowieństwo, wielu Członków Stanów kraiowych i kilka Dam, dostąpili tego wysokiego zaszczytu być nań wezwanymi.

Turcja. — Znowu *Reszyda* rady są przyjmowane przez Sułtana; trudno atoli będzie poradzić iakim sposobem zaratować skarb kraiu, gdyż wszystko iuż wyczerpane; pomnażaią się wydatki, a nowych zasiłków nawet spodziewać się nie można. Znowu głoszą, że Wice-Król *Egiptu* odwiedzi *Stambuł*, lecz znaiący tego Baszę z bliska, są pewni, że nie opuści *Afryki*.

Rozmaitości. — Przed pałacem Ministerstwa sprawiedliwości w *Paryżu* istnieie dotychczas *szczep winny*, który był zasadzonym za czasów *Ludwika XIVgo*; a w ogrodzie zamku *Fontenblo* żyie dotychczas inny szczep winny, pochodzący z czasów *Henryka IVgo*. — Żniwa w większej połowie Francji odbyły się dość pomyślnie, choć były częste burze. — Niedawno widziano całą rodzinę złożoną z Ojca, Matki, 6cio-letniego dziecka i sługi spaceruiącą spokojnie przez *Sekwanę* iakby na lądzie stałym; na uczynione im pytania nie dała żadnej odpowiedzi, i przechadzkę odbyła do przeciwległego brzegu. — Skąpiec napisawszy testament, mianował spadkobiercą samego siebie. — Ktoś odpowiedział, że Cyrulik wziął do sekcji anatomicznej własną Ciotkę. »Jakże można być tak nieczułym!” zawołała obecna Dama. »Trzeba Pani wiedzieć, uspokoił ią znaiomy, że ta Ciotka iuż nie żyła! — *Marja Żniwiarka*. *Marja* była najbiedniejszą, ale też najpoczciwszą dziewczyną w całej okolicy *Briez*; tak łagodną i dobrą, że ią wszyscy ukochali. Najprzód biedne dziecię utraciło Ojca, potem też umarła Matka, a stara *Jvonne* konaiąc, rzekła do swej córki: »Musisz iść moie dziecię i twoie ręce wynaiąć do pracy, nie masz nic do zapewnienia sobie utrzymania, a lepsza praca niż hańba.” Tak więc Sierota wynaięła swoie ręce bogatszym, aby zarobić na kęs chleba. Przez kilka lat, podczas gdy iej rówiennice szukały zabaw i uciechy, ona gorliwie żęła i zbierała zboże na smutną zimę, na czas kiedy ubogi nie ma pracy a doznaie głodu. *Marja* była ładną, choć o tem nie wiedziała; lecz nie ieden Chłopiec widząc ią w Niedzielę idącą do Kościoła, myślał w duchu: »Ta Dziewczyna iest ubogą ale pracowitą, pewno będzie dobrą gospodynią, i wzbogaci więcej swoiego małżonka niż inna, która puszy się w swoich stroiach i nadyma się iak paw swoiemi piórami.” Pewnego dnia naięto *Marję* do skoszenia siana u bogatej *Klaude*, matki przyiemnego *Samique*, który ze swoiemi długiemi puklami włosów nie był podobny do mieszkańca ziemi. *Marja* tak często go uważała, cheiwie chwytała każde iego słowo, i nie wiedząc uczuła ku niemu miłość gwałtowną. *Klaude* rzekła do swoiego syna: »Twój Wuj oczekuie cię w *S. Pol*, teraz nie czas oczkować za żniwiarkami.” *Samique* musiał odjechać. Od tego czasu *Marja* straciła chęć do pracy, iej oczy pokryły się żałobą. »Wszak nie śpiewasz więcej;” rzekli młodzi, starzy szeptali ieden drugiemu w ucho, *Marja* bladła aż litowano się nad nią. Czy *Klaude* wzruszyła się iej cierpieniami? niewiadomo; lecz pewnego dnia rzekła do *Marji*: »Kochasz moiego syna, on iest bogaty, ty iesteś uboga. Mówią, że iesteś roztropną, ale to nie iest dostatecznem, abyś mogła zostać moią synową. Cóż możesz uczynić, aby mi dowieść że i twój posag zasługuie na uwagę, aby mi dowieść siłę rąk. Potrafiszże sama, bez cudzej pomocy skosić połowę tej łąki?” »Ach! zawołała *Marja* zapłoniona z radości, dla niego skosiłabym to całe pole, i gdyby było tak długie iak tylko oko sięga.” »Dobrze więc, odpowiedziała Matka, przystaię: będziesz miała moiego syna, ieśli skończysz połowę, przysięgam na moią duszę!” Jakaż odwaga napełniła biedną *Marję*! kosiła przez dzień cały i przez całą noc następną, kosiła bez ustanku i nazaiutrz; słońce oświecało iej wysmukłe ciało schylone nad polem... Czemuż ręce *Marji* nie były tak silne iak iej miłość! »Przeszło połowę!” szepnęła głosem przytłumionym w chwili gdy słońce zachodziło; padła na ziemię i nie wstała iuż nigdy. Któż kochał więcej niż *Marja Żniwiarka*? — Donoszą ze *Lwowa*: Nowe Towarzystwo Jezdców sztucznych, dało 5go b. m. w arenie po-Jezuickiego ogrodu 2gą przedstawę; ale ta była tak mizerną, iż nieźle stało się,

że ią dobroczynne grzmoty przerwały. — Przed 200 laty *Europa* pogrążona była ieszcze *w grubej ciemnocie* pod względem światła latarniowego. Za panowania Ludwika XIVgo w *Paryżu* latarnie miejskie opatrywane były *łoiówkami*. Dopiero przy końcu wieku zeszłego, wynaleziono *kękiety* do *oleiu*. Teraz *gaz* zaczyna rugować *olej*.

S Z A R A D A.

Wszystko iest rachubą w świecie,
Rzadko ci kto darmo *trzecie*,
Pierwsze i *trzecie* każdy czyni chętnie,
Drugi zwrotny tym, którzy lubią go namiętnie,
Czasem szczęście, lecz częściej nieszczęście przynosi.
Wszystkiej zaś każdy rozsądny nie znosi,
Bo choć ią wszędzie prawie znaleść się wydarza,
Nudzi ona i odraża.

(Zeszła Szarada *Goleń*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Zamojski Adam Oby: z Krakowa; Dobrzanski Jan Dz: z Lubelskiego; Bykowski Stani: Dz: z Michałowa; Jabłoński Fran: Dz: z Jankowa; Walewski Alex: Dzie: z Podkowic; Przyłuski Anto: Dz: z Wielkiej Wsi; Kuczborski Leon Dz: z Kąt.

DONIESIENIA.

Podaie się do publiczne j wiadomości, iż począwszy od dnia 15 (27) Września r. b., codziennie odbywać się będzie w Mieście Łodzi licytacja, na sprzedaż rozmaitych SPRZĘTÓW FABRYCZNYCH, w Zakładzie przędzalni bawełny po C. F. Wendisch pozostałym, znajduiących się.

S. S. Leser z Paryża i Frankfurtu n. M., ma honor zawiadomić, iż po 2gi raz udaie się na Jarmark Lipski, następuiącego Sgo Michała odbyć się maiący, z składem hurtowym, wyassortowanym towarami galanteryjnemi i łokciowemi, PENDYLAMI, PORCELANĄ, znacznym wyborem nowych przedmiotów, szczególniej na kolendę służyć mogących, wszelkiemi gatunkami francuzkich GUZIKÓW rogowych i t. d., wszystko w najlepszym guście i gatunku; ulica Grymajska Nr 3/5. naprzeciw placu *Naschmakt* zwanego

W Dobrach prywatnych przy brzegu Wisły leżących, odiegłych o 1 ½ mili od Warszawy, iest do wydzierżawienia OLEARNIA, z Maszyną z fabryki Banku wziętą, iak najlepiej urządzoną; dodanym być może do tego grunt i łąka. Maiący zaś chęć, nabyć może na własność tę Maszynę. Wiadomość bliższą powziąść można u Właściciela Domu w Warszawie przy ulicy Walicow Nr 1111.

Ostrzega się Publiczność, iż dowód Banku Nr 19,919 zastawnych kosztowności, skradzionym został, nikt zatem oprócz prawego właściciela, użytku z niego zrobić nie może, w czem stosowne kroki przedsięwzięto.



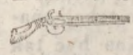
130 sztuk OWIEC, Macior rodnych, wysoko poprawnych, zdrowych, które odbyły ospę, do chowu zdatnych, iest do sprzedania za cenę umiarkowaną, we Wsi Pacynie, w Ob: Gostyń:; bliższa wiadomość tamże.

W Dobrach Ordynacji Zamojskiej, w Kluczach Szczebrzeskim i Janowskim, są do wydzierżawienia na lat kilkanaście Dochody PROPINACJI wiejskich, z wolnością wypalania wodki, składaiące się z Okręgów mniejszych i większych, od Szynków pięciu, aż do dwudziestu kilku. Wydzierżawienie to nastąpić może od dnia pierwszego Października roku bieżącego, lub od dnia pierwszego Stycznia 1842 roku. Ubiegaiący się o takie dzierżawy, bliższą wiadomość o warunkach kontraktowych powziąść mogą w Warszawie w pałacu Hrabiów Zamojskich, w Kancellarji Centralnej Ich Dóbr i interessów, lub też w Administracji Dóbr Ordynacji Zamojskiej, we wsi Zwierzyńcu, w Obwodzie Zamojskim czynności swe odbywaiącej.

Potrzebny iest GORZELNIANY opatrzony w przyzwoite świadectwa; maiący chęć pomieszczenia się, zechce się zgłosić na Isze piętro ulica Krak: Przedmieście pod Nr 397, wprost Sgo Krzyża.

W dniu 17 (29) b. m., o godz: 12ej z rana, odbędzie się licytacja głośna w domu Pocztowym w Warszawie, w składzie Kassy Jlnej Pocztowej, wystawić się maiących na sprzedaż STARYCH UTENSYLJÓW POCZTOWYCH.

Z Kantoru Zleceń przy uli: Wierzbowej Nr 473.



Podaie się do publicznej wiadomości, że w domu zwanym Rezlera na Krak:-Przed: w Sali Licytacyjnej, znajduie się do sprzedania BROŃ następuiąca: Pistolety Kohenrejtra i inne, Pałasze i Flinty myśliwskie, oraz i Broń starożytna.

Dziś rano ciepła sto: 10. Wczoraj w połud: sto: 20.

TEATR WIELKI. Jutro, *Małżeństwo taiemne*. 53 raz *Jenjusz różowy*.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, zamiast ogłoszonych, będą 41 raz *Ton modny pod schodami*. 48 raz *Dwa Posagi*.

Dziś wieczorem w Kawiarni pod Kopciuszkiem przy ulicy Długiej Nr 550, P. *Rajczak* grać będzie; oraz wszelkich potraw i napoiów dostać można.

Jutro w domu W. Łagiewnickiej, obok Ratusza, pod Nr 463 w Officynie, na Śniadanie: KOŁDONY litewskie i inne Potrawy. *Karasińska.*

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na śniadanie: Prosię fasze:, Kaczki, Pieczeń, Polędwica z czer: kapustą, Sznycle cielę: z szpin:, Befsztyk, Potrawa z Gęsi, Kotlety cielęce, Flaki, Kurczęta, Raki i Ryby marynowane.